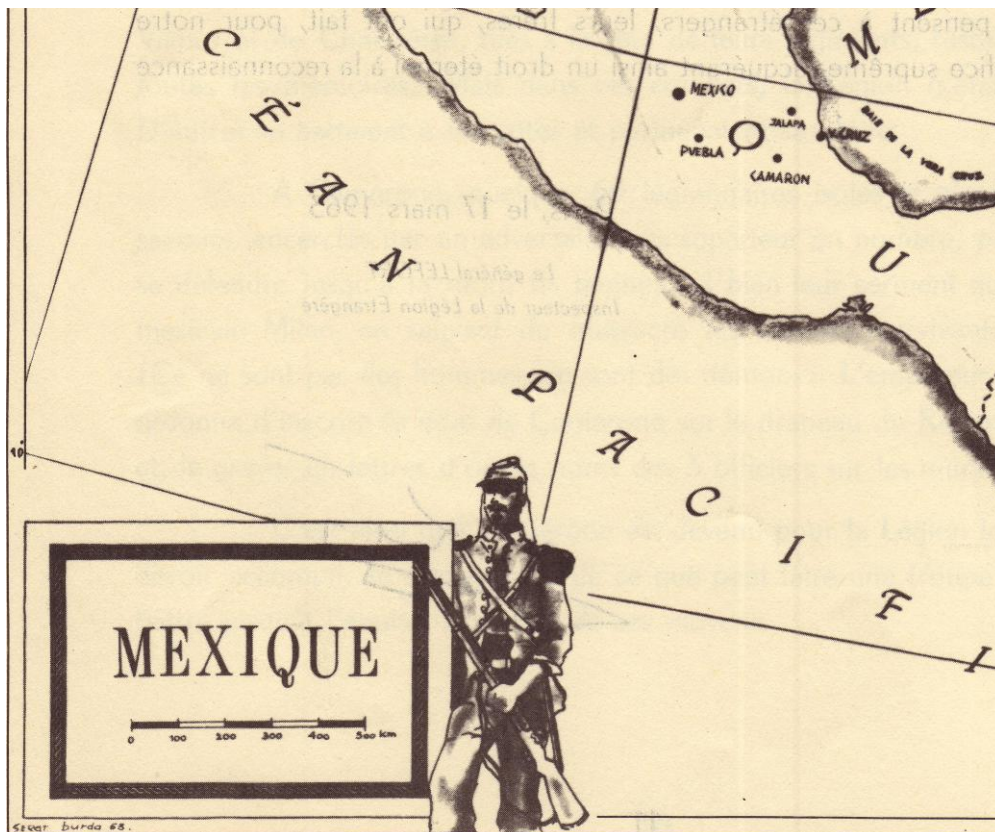


CAMERONE 1863 W 150 ROCZNICĘ BITWY

30 kwietnia 2013 r. mija 150 lat od walki stoczonej o hacjendę Camerone, gdzie 65 żołnierzy Legii walczyło z przeważającymi siłami meksykańskimi.

Napoleon III cesarz Francji, podlegał różnym, wielu krytycznym ocenom historyków, także krytycznie oceniany był jego plan wzmocnienia i poszerzenia wpływów Francji na kontynencie amerykańskim. Miała to być między innymi przeciwwaga wobec wzmacniających się sukcesywnie Stanów Zjednoczonych. Przyczółkiem miał być Meksyk, zadłużony m.in. we Francji. Francuzi wraz z Hiszpanami i Anglikami wywarli presję na Meksyk żądając gwarancji spłaty długów, a tytułem zabezpieczenia przekazania pod ich kontrolę strategicznych terenów meksykańskich. W ten sposób pierwsze oddziały francuskie pojawiają się w Meksyku w 1862 r. W międzyczasie Hiszpanie i Anglicy wycofują swoje siły, Francuzi pozostają osamotnieni.

Obca interwencja, mimo, że odbywała się za zgodą ówczesnego meksykańskiego rządu Juareza, spotyka się z wrogim przyjęciem opozycji politycznej i przede wszystkim prostych mieszkańców Meksyku. Wybucha bunt przeciwko obcym wojskom z Francji. Armia francuska kierowała się do stolicy kraju Meksyku, ku zaskoczeniu została powstrzymana pod miejscowością Pueblą, którą zaczęła oblegać. To właśnie w tym czasie do akcji weszły oddziały Legii Cudzoziemskiej.



Mapa środkowego Meksyku

W styczniu 1863 r. z Oranu wyruszyło do Meksyku około dwóch tysięcy legionistów z Pułku Cudzoziemskiego dowodzonych przez płk. Jeanningrosa. Zadaniem jakie otrzymała Legia

było strzeżenie szlaku komunikacyjnego z Veracruz (nad wybrzeżem Zatoki Meksykańskiej) do Chiquihuite w głębi lądu. To właśnie w Chiquihuite płk. Jeanningros otrzymał 29 kwietnia 1863 r. rozkaz eskortowania dużego konwoju z uzbrojeniem, żywnością i pieniędzmi zmierzającego w kierunku Puebla. Legia ma zapewnić jego bezpieczny przejazd, chroniony jest przez dwie kompanie legionistów, to dobra ochrona. Jeanningros decyduje się na wysłanie naprzeciwko zmierzającego konwoju dodatkową kompanie legionistów, tak na wszelki wypadek. Rozkaz wymarszu otrzymuje 3 Kompania, okrojona w składzie liczbowym do 62 żołnierzy i trzech oficerów. Dowództwo, w zastępstwie chorego dowódcy kompani, obejmuje kapitan Jean Danjou (35 lat), ma do dyspozycji podporuczników Clement Maudet (34 lata) i Jean Vilain (27 lat). Podlega im 62 ludzi, w tym kilku Polaków, sierżant Morzycki, legioniści Bogucki, Górski.



*Kapitan Danjou na pamiątkowym medalu
w 100 rocznicę bitwy*

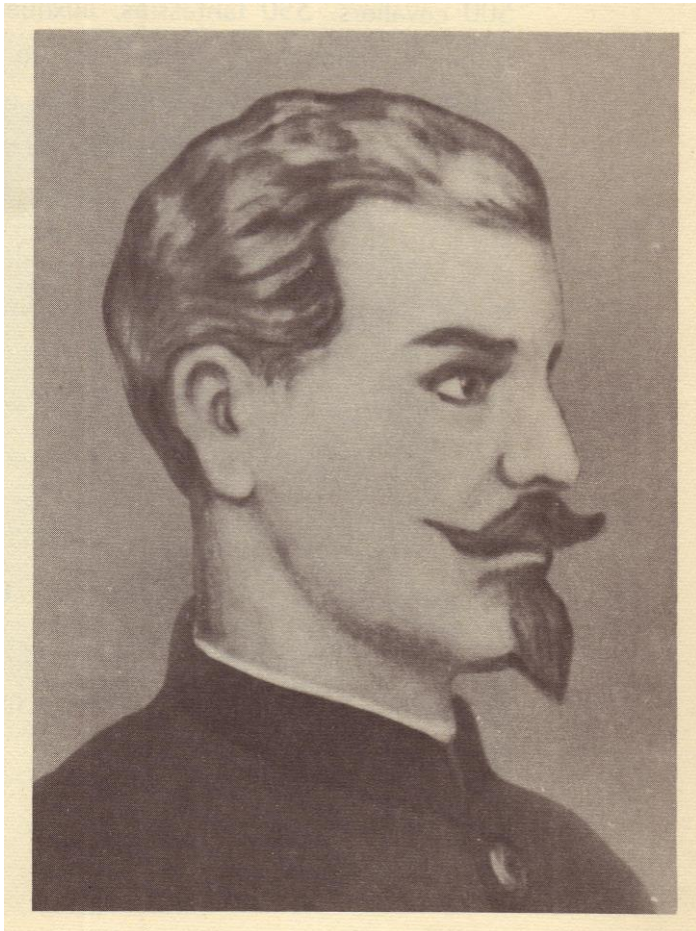
Przeciwnikiem, z którym do czynienia mają Francuzi na tym terenie jest płk. Milan, który dzięki rozbudowanej sieci szpiegów doskonale orientuje się w wartości sprzętu i przede wszystkim pieniędzy, które wiezie konwój z Veracruz. Kompania kpt. Danjou zmierzająca naprzeciwko konwojowi o świcie, około 5 rano, dociera do opuszczonej i zniszczonej w większości, malutkiej wioski Camaron – jak po hiszpańsku zowie się przepływający niedaleko potok. Francuzi zmieniają nazwę na CAMERONE. Kompania legionistów minęła Camerone i po kilku kilometrach za wioską stanęła na odpoczynek. Jak podaje raport, o 7.10 warta ogłosiła alarm, zauważono nieprzyjacielską kawalerię. Danjou nakazał gotowość bojową, szybka ocena sytuacji powoduje, że kapitan wydaje rozkaz wycofania się do Camerone, gdzie zabudowania tamtejszej hacjendy dają lepsze szanse do obrony. Pierwsze starcia z Meksykanami kompania legionistów stacza zajmując hacjendę, celny ogień powstrzymuje kawalerzystów, kładąc wielu trupem. Około 8.30 legioniści obsadzili pozycje obronne w hacjendzie Camerone, mają poważny problem, w pierwszych walkach stracili dwa muły z zapasem amunicji, brakuje też wody, a upał jest niemiłosierny. Kapitan Danjou zdecydował się zostać w Camerone i walczyć, licząc na odsiecz. Mógł się wycofywać do

oddalonego o około 10 km Paso del Macho gdzie stacjonowały oddziały francuskie, jednak obawiał się, że w międzyczasie Meksykanie mogą zaatakować zbliżający się konwój wykorzystując hacjendę na miejsce zasadzki. Postanowił walczyć do końca.



Mapa szlaku z Veracruz do Chiquihuite z wioską Camaron, która przeszła do historii jako CAMERONE

Odrzucił około 9 rano propozycję kapitulacji, zaczyna się walka na śmierć i życie. W okolicach godziny 11 ginie kpt Danjou, komendę przejął ppor. Vilain, który ginie o 14, po nim dowódcą zostaje Maudet.



podporucznik Maudet, ostatni dowódca w bitwie o Camerone, śmiertelnie ranny w ostatnim ataku na bagnety.

Siły legionistów maleją, brakuje amunicji, a Meksykanów jest coraz więcej, przybywa ich piechota, hacjendę atakuje prawie dwa tysiące wrogów. Około 18, kiedy legionistom zostają ostatnie naboje, ostatnich pięciu zdolnych do walki żołnierzy z Maudetem na jego rozkaz rusza do ostatniego ataku, oddają ostatnie salwy i atakują na bagnety. W czasie ataku ginie jeden legionista, a dowodzący podporucznik Maudet zostaje ranny. Pozostali trzech legioniści są bezbronni otoczeni przez Meksykanów, ci wzywają ich do poddania się. Wówczas najstarszy stopniem, kapral Maine odpowiada, że się poddadzą, o ile pozwolą im zachować broń i opatrzą rannego dowódcę. Oficer meksykański, pełen podziwu dla dzielności legionistów miał powiedzieć „Takim ludziom jak wy, nie odmawia się niczego”.

Dowodzący Meksykanami pułkownik Milan kiedy zobaczył trzech pozostałych przy życiu legionistów miał powiedzieć jedno zdanie które przeszło do historii: **„to nie ludzie, to demony”**. Zdanie to znalazło się m.in. na nagrobku kapitana Maine, jednego z trzech ostatnich legionistów z Camerone.



Grób kapitana Maine, Douzillac, (Dordogne, Francja)

Konwój został uratowany, nie wpadł w ręce Meksykanów. W bitwie pod Camerone mały oddział legionistów zabił około 500 nieprzyjaciół i kilkuset ranił. 3 Kompania Pułku Cudzoziemskiego właściwie przestała istnieć. Zginęło 3 oficerów (ppor. Maudet mimo pomocy lekarskiej zmarł) oraz 29 podoficerów i legionistów, 4 zginęło. Pozostali dostali się do niewoli meksykańskiej, później zostaną wymienieni i wrócą pod sztandary francuskie. Jedynie ranny doboż kompanijny Lai dotarł do swoich i opowiedział o bitwie.

Cesarz Napoleon III zdecydował, aby nazwiska oficerów Danjou, Vilain, Maudet umieszczono na murze Pałacu Inwalidów w Paryżu, a wielu z tych co przeżyli uhonorowano odznaczeniami. Napoleon III wydał również rozkaz aby na wszystkich sztandarach Legii Cudzoziemskiej znalazł się napis CAMERONE 1863.

Francja wkrótce wycofała się z Meksyku, Legia wróciła do Algierii, tracąc na ziemi meksykańskiej prawie dwa tysiące ludzi.

Największą świętości Legii Cudzoziemskiej jest drewniana dłoń kapitana Danjou. Z powodu tej protezy był nazywany Drewnianą Ręką. Każdego roku, gdy Legia obchodzi rocznicę Camerone, tę relikwię niesie jeden z najbardziej zasłużonych weteranów Legii.

Tak dzieje się każdego 30 kwietnia. Mija w tym roku 150 lat od tej historycznej walki.

La main articulée du capitaine Danjou a été retrouvée le 1^{er} mai 1863 sur les lieux du combat. Depuis elle est conservée comme relique dans les Salles d'Honneur du 1^{er} Régiment Etranger. Chaque année, à l'anniversaire du combat de Camerone, elle est présentée aux troupes qui lui rendent les honneurs.



Camerone stał się symbolem hasła ze sztandarów Legii Cudzoziemskiej
HONOR I WIERNOŚĆ

Krzysztof Schramm
Sekcja Historyczna
Stowarzyszenia Byłych Żołnierzy i Przyjaciół Legii Cudzoziemskiej
w Polsce

bibliografia:

1. Camerone 1863-1963, wydawnictwo okolicznościowe Legii Cudzoziemskiej
2. Camerone 1944; wydawnictwo okolicznościowe RMLE
3. „The hand of Captain Danjou. Camerone and the French Foreign Legion in Mexico, 30 April 1863”, Colin Rickards, 2005
4. “Historia Legii Cudzoziemskiej. Od roku 1831 do współczesności”, Pierre Montagnon, 2006

LEGION ETRANGERE



CAMERONE

O Camerone wspominali wybitni politycy i żołnierze. Warto przytoczyć dwie historyczne już wypowiedzi. Pierwsza pochodzi z 1944 r. kiedy Francuzi walczyli o swoją wolność pod wodzą gen. de Gaulle'a, który wówczas potrafił docenić Legie Cudzoziemską, której oddziały odegrały znaczącą rolę w wyzwaniu Francji.

LE GENERAL DE GAULLE

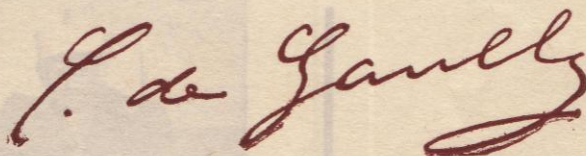
A LA LÉGION

Les champs de bataille du monde : voilà depuis plus d'un siècle, le domaine de la Légion.

Honneur et fidélité : voilà depuis que la Légion est créée, sa raison d'être et son orgueil.

Cette guerre a eu ses malheurs et ses gloires, mais la Légion est restée elle-même, partout où elle a passé : en Norvège, en France, en Erythrée, en Lybie, en Tunisie. Demain dans la suprême bataille, la Légion sera ce qu'elle est.

C'est pourquoi, en ce "Camerone" de 1944, je salue la Légion et lui exprime toute ma confiance.



W 100. rocznicę bitwy o Camerone hołd Legii oddał ówczesny Minister Wojska Republiki Francuskiej, późniejszy premier Francji, były oficer Legii Cudzoziemskiej Pierre Messner. Zawsze był wierny Legii.

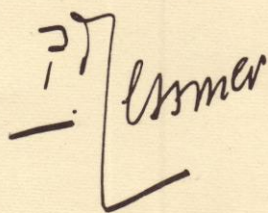
Ministère des Armées
Le Ministre

Paris, le 15 Mars 1963

Depuis cent ans, les légionnaires ont été formés dans cette discipline et dans cette fidélité à leur drapeau qui inspirèrent, à Camerone, le sacrifice de leurs anciens.

En 1963, première année de paix pour la France depuis un quart de siècle la Légion Etrangère verra fixer sa part dans la grande œuvre de modernisation où l'armée française est engagée.

Sous des formes nouvelles et sous des cieux nouveaux, la Légion continuera de servir la France.

Lissmer